

Stary Hegel i nowy socjalizm rynkowy. MMT w perspektywie radykalnego reformizmu

Damian Winczewski

—
Wydział Filologii i Socjologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej
ORCID: 0000-0003-0809-4817

Niniejszy artykuł miał za zadanie jedynie zasugerować pewną korespondencję postulatów filozoficznych współczesnych heglizujących reformistów, takich jak Axel Honneth i Hannes Kuch, z postulatami gospodarczymi MMT (nowoczesnej teorii monetarnej), zwłaszcza w interpretacji Billa Mitchella. Sądzę, że współczesne filozoficzno-społeczne analizy pojęć wolności i alienacji u Hegla wraz z postulatami wzmożonej interwencji fiskalnej państwa i programem gwarantowanego zatrudnienia w konsekwencji implikują wyjście poza kapitalistyczny sposób produkcji. Zestawienie ze sobą poszczególnych dyrektyw filozoficznych i ekonomicznych prowadzi do konkluzji dotyczącej potrzeby co najmniej radykalnej reformy (jeżeli nie rewolucyjnego przekształcenia) modelu gospodarczego realnego kapitalizmu i doprowadzania go do formy gospodarki uspołecznionej respektującej zasady działania mechanizmu rynkowego, najczęściej określanej mianem socjalizmu rynkowego. Współcześni heglomarksiści doskonale zdają sobie w tym kontekście sprawę z konieczności przekroczenia kapitalistycznej logiki rynkowej i wynikającej z niej uniwersalizującej logiki subsumpcji. Większość z nich to spadkobiercy teorii krytycznej, którzy pragnęliby eliminacji bolączek kapitalizmu poprzez projekt jego radykalnej demokratyzacji wyznaczonej przez pragmatyczne cele. Stanowisko to wywodzi się jeszcze z tezy Jürgena Habermasa, którego zdaniem w obliczu braku podmiotu rewolucyjnego, degeneracji radzieckiego socjalizmu i wysokiego poziomu życia w modelu *welfare state* należałoby odrzucić binarny podział na reformę i rewolucję [Schmitz 146-147]. Współcześnie w ujęciu Honnetha i innych heglomarksistów można więc mówić o radykalnym reformizmie jako ciągłym procesie kolejnych walk społecznych wykluczonych grup, których rezultatem

jest rekonstrukcja panujących norm i stworzenie bardziej etycznej wspólnoty. Wiąże się to również z odrzuceniem jednego, totalnego projektu postkapitalistycznego, gdyż taki holistyczny projekt z założenia nie mógłby być demokratyczny [Schmitz 151-155]. Ta zarysowana dość ogólnie perspektywa podparta jest argumentacją o charakterze ekologicznym. Zwolennicy radykalnego reformizmu uważają, że należy zerwać z kapitalistyczną logiką nieograniczonego wzrostu ze względu na jego niszczący efekt, który da się odczuć nie tylko w stosunkach społecznych, ale przede wszystkim również w środowisku naturalnym, które jawi się jako naturalna granica rozwoju tworzonych przez ludzi sposobów produkcji [Leahy 61-74].

W związku z tym w niniejszym artykule zestawiam poglądy ekonomiczne współczesnych heglomarksistów z implikacjami politycznymi płynącymi z nowoczesnej teorii pieniądza. W ten sposób, jak sądzę, da się pokazać ogólną zbieżność wizji obu obozów co do konieczności przeprowadzenia gruntownej przemiany systemu opartego na nieograniczonej akumulacji kapitału w system respektujący podmiotowość robotników, przy zachowaniu zasad gry rynkowej.

Czym jest nowy heglomarksizm?

Współczesne badania filozoficzne prowadzone w duchu myśli *neoheglomarksistowskiej* przeważnie dystansują się od kwestii będących przedmiotem zainteresowania XX-wiecznych filozofów marksistowskich i neoheglistów. Pytania o to, ile jest Hegła w Marksie, ile jest Marksa w Heglu, w perspektywie wyzwań stawianych filozofii społecznej przez permanentną niestabilność gospodarki kapitalistycznej

zostały usunięte na bok. Nowa fala myślicieli zainteresowanych Heglem i Marksem proponuje *pozytywne* podejście do starej problematyki. Ich zdaniem należy pytać raczej o to, w jaki sposób myśl obu wielkich filozofów może się nawzajem uzupełniać lub czy z syntezy obu podejść da się uzyskać jakieś konstruktywne odpowiedzi na palące zagadnienia obecnej rzeczywistości społecznej i politycznej.

Co zatem Hegel i Marks mają wspólnego i jak ich połączenie pozwala wyjść poza horyzont ideologiczny późnego kapitalizmu? Najbardziej koherentnych odpowiedzi pod tym względem dostarcza Axel Honneth. W jego naznaczonej heglizmem optyce filozofów tych łączy przede wszystkim przekonanie, że współczesne społeczeństwo jest najwyższym dotychczasowym etapem rozwoju ludzkości, gdzie postulaty takich pojęć jak rozum czy wolność zostały wypełnione w większym stopniu niż w epokach wcześniejszych [38-39]. Niemiecki filozof, podobnie jak wielu współczesnych lewicowych myślicieli, krytykuje Marksa za wąski ekonomizm, który zdaje się sprowadzać zróżnicowane aspekty funkcjonowania społeczeństwa kapitalistycznego do sfery produkcyjnej, a używana przez niego terminologia sprawia wrażenie, że „społeczeństwo” da się zredukować do stosunków produkcji między poszczególnymi klasami [41-42].

Pojęcie „społeczeństwa” u Hegla zakłada totalność społecznych praktyk powiązanych ze sobą kulturowymi i normatywnymi podobieństwami, które ukierunkowane są na zaspokojenie podstawowych ludzkich potrzeb. Ma być ono bliższe podejściu współczesnej socjologii, która postrzega społeczeństwo jako normatywnie zintegrowany agregat społecznych praktyk służących reprodukcji społecznej. Trudno więc mówić o jakiejś całkowicie odrębnej sferze ekonomicznej [42]. Honneth uznaje ponadto, że w filozofii heglowskiej obecny jest motyw postępu społecznego i transformacji społecznej, gdyż wedle tej narracji historyczny proces realizacji wolności jest związany z walką o włączenie do życia społecznego wcześniej wykluczonych grup [43].

Honneth znacząco wulgaryzuje Marksa, przypisując mu przestarzałą, teleologiczną i opartą na rozwoju sił wytwórczych wizję historii [44]. Pomimo tych mankamentów formułuje interesującą heglo-marksovską charakterystykę społeczeństwa kapitalistycznego. Czysto heglowska teoria zakłada, że nowoczesne społeczeństwo oparte jest na trzech fundamentach: rodzinie, rynku i państwie, stanowiących nowoczesną formę „życia etycznego”, co oznacza, że indywidualna wolność realizowana jest raczej w zbiorze zinstytucjonalizowanych, współdzielonych społecznych praktyk niż w osobistych aktach wyboru [45]. Innymi słowy, heglowska doktryna społeczna oznacza aprecjacje współczesnych liberalnych wolności obywatelskich zakładających możliwość samorealizacji człowieka w szerszej demokratycznej wspólnotce.

Jednak autor słusznie konstatuje, iż marksowska krytyka ekonomiki kapitalistycznej dowodzi

pewnego faktu – indywidualna wolność, jak i cała heglowska wizja „życia etycznego”, jest podminowana ekspansją i niestabilnością rynku kapitalistycznego. Problem ekspansji wiąże się z Marksowskim pojęciem „subsumpcji realnej”, które oznacza stałą presję kapitału, aby wszystkie dziedziny życia podporządkować zasadom rynków kapitalistycznych, czyli kryteriom maksymalnej wydajności i zyskowności ekonomicznej, co prowadzi do zmiany norm społecznych. Po uwzględnieniu wkładu Marksa heglowska teoria społeczna w ujęciu Honnetha może odgrywać rolę krytyczną. Mówi nam, że instytucjonalne formy praktyk mających gwarantować wzajemne *uznanie* w kapitalizmie prowadzić mogą do czegoś zgoła przeciwnego, na przykład oparte na logice rynkowej mechanizmy społeczeństwa kapitalistycznego wytwarzają normy miłości, które pozwalają na uprzedmiotowienie i podporządkowanie kobiet mężczyznom [50].

Hegel i Marks o pieniądzu

Powyższe podejście poprzez analogię można zoperacjonalizować w stosunku do współczesnych dyskusji o pieniądzu jako dobru publicznym. Hegel znał prace klasycznych ekonomistów i współdziałał ich wolnorynkowe przekonania, choć przezornie uznawał konieczność interwencji państwowej w pewnych przypadkach [Herzog]. Jego analizy produkcji towarowej i pieniądza, mimo ograniczonego charakteru, według współczesnych opracowań miały poważny wpływ na Marksowską teorię wartości opartą na pracy [Murray]. Kluczowym aspektem w interesującym nas kontekście jest fakt, że Hegel postrzegał pieniądz nie tylko jako uniwersalny ekwiwalent wartości, ale przede wszystkim jako dobro publiczne, środek do zaspokojenia ludzkich potrzeb, słowem medium „życia etycznego”. Marks wykazał, że jest zupełnie odwrotnie.

W społeczeństwie kapitalistycznym to ludzkie potrzeby są systematycznie podporządkowywane *imperatywowi waloryzacji*, czyli akumulacji kapitału pieniężnego stanowiącej cel sam w sobie [Smith 181-198]. Jest to podstawą zjawiska uznanego przez Marksa za *fetyszyzm pieniężny*, czyli specyficznej odmiany fetyszyzmu towarowego, w którym pieniądz jest uznawany za wartość samą w sobie [96-99]. Tak więc pieniądz, zamiast być medium wspomagającym realizację liberalnych wolności poprzez ułatwienie wymiany handlowej, zawierania kontraktów i tak dalej [Hegel 80], staje się medium podporządkowania ludzi kapitałowi. Pieniądz dla Hegla był czymś *uniwersalnym*, przez co pieniądz w jego koncepcji miał tę samą naturę w starożytnej Mezopotamii, jak i w ówczesnych Prusach.

Antropologia gospodarcza dowodzi jednak kluczowej roli pieniądza i długu w realiach kapitalizmu. Mechanizm ten został doskonale wyjaśniony w badaniach antropologicznych Davida Graebera.

Jego analiza pokazuje, że w fazach przedkapitalistycznych pieniądź (jak i dług) rzeczywiście często był tylko środkiem zaspokojenia bieżących ludzkich potrzeb, a próby zmiany tego statusu, poprzez chociażby praktyki lichwiarskie i inne rodzaje akumulacji pieniężnej, spotykały się z moralnym potępieniem. Jednocześnie samo współczesne pojęcie długu, zawierające obligatoryjność jego spłaty, ukształtowało się nie tyle z przyczyn ekonomicznych, ile moralnych. W realiach współczesnego kapitalizmu fetyszycyzacja pieniądza i uswięcenie długu stało się przyczyną systematycznej pauperyzacji milionów ludzi na całym świecie, którzy poprzez swoje zadłużenie zostają wykluczeni i często nie mogą korzystać z podstawowych wolności liberalnych [8-19]. Tym samym w zmodyfikowanej przez marksizm perspektywie heglowskiej pieniądź staje się czymś, co wręcz stoi na przeszkodzie realizacji indywidualnej wolności wielu jednostek w ramach społeczeństwa. Prowadzi to zatem do praktycznego pytania, co robić, aby pieniądź stał się dobrem publicznym.

Nowoczesna teoria monetarna (MMT) w perspektywie krytyki politycznej

Sam Hegel nadzieję na rozwiązanie sprzeczności sfery publicznej pokładał w aktywności instytucji. W tym sensie jego filozofia okazuje się pokrewna „filozofii” płynącej z założeń nowoczesnej teorii monetarnej (*modern monetary theory* – MMT). Reprezentanci tego nurtu, w przeciwieństwie do współczesnych neoliberalów, odrywają funkcjonalność pieniądza od moralistycznych twierdzeń na temat długu i bogactwa, odrzucając narrację utożsamiającą „bogactwo” z kwestią dodatnich lub ujemnych bilansów księgowych w finansach publicznych. Traktując pieniądze w zgodzie z koncepcjami czartalistowskimi i teorią finansów funkcjonalnych Abby Lenera jako „żetony” kreowane lub niszczone w zależności od potrzeb publicznych lub po prostu jako zapis na koncie, desakralizują pieniądź, na powrót czyniąc go „zwykłym” narzędziem do realizacji ludzkich potrzeb.

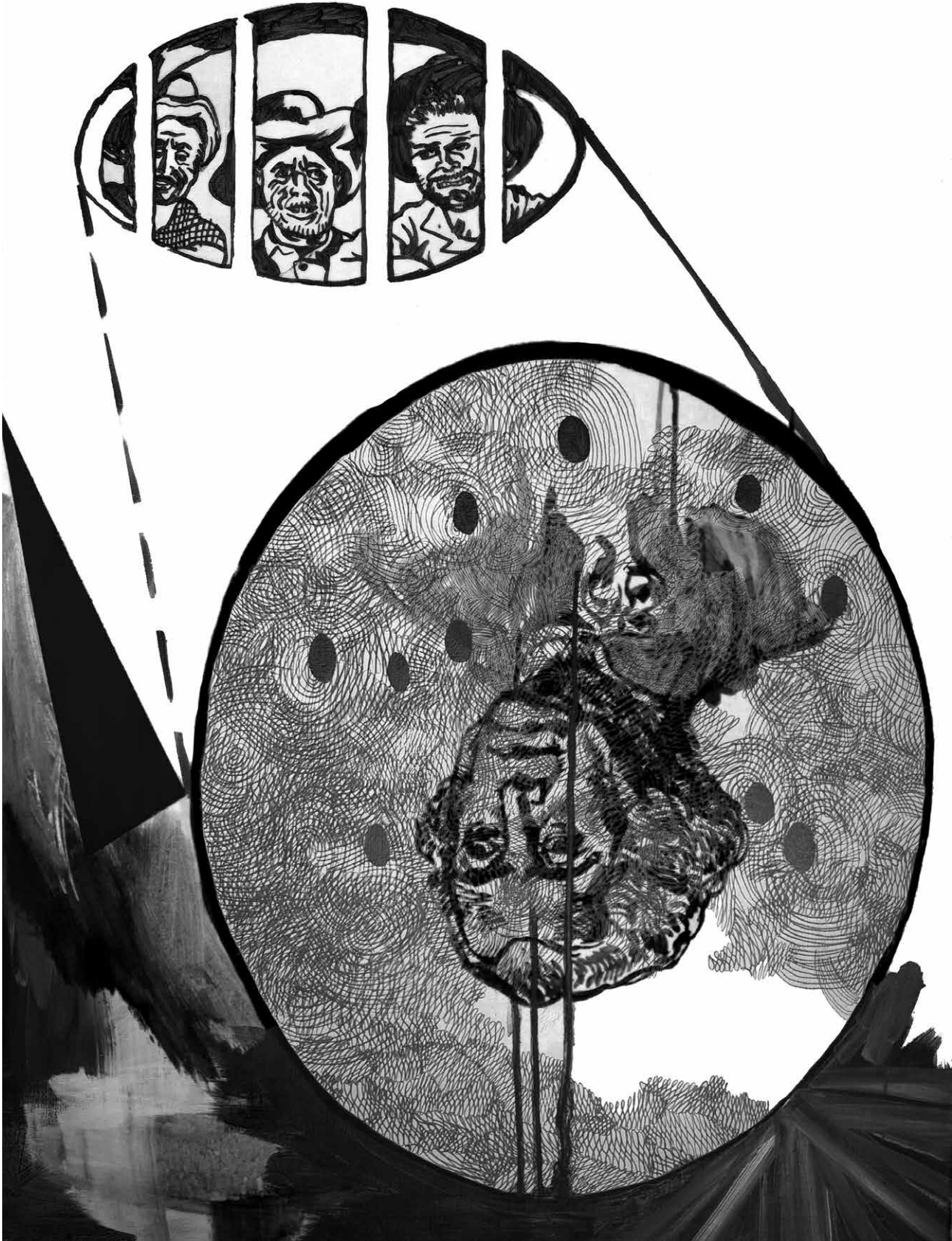
W optyce MMT państwo będące suwerennym emitentem własnej waluty może pozwolić na zwiększenie deficytu budżetowego i długu publicznego w sposób całkowicie niepowiązany ze sztywnymi kryteriami zalecanymi przez monetarystów, unikając ryzyka hiperinflacji. W ten sposób państwo może pozwolić sobie na interwencje w obszarach społecznych zdeformowanych przez stosunki siły i przymusu wynikające z logiki rynkowej. Paradoksalnie jednak większość przedstawicieli MMT żywi podobne złudzenie co do roli państwa i rynku co stary pruski filozof. Również przeceniają moc państwa, nie doceniając zarazem siły rynku i kreowanych przezeń antagonizmów. Z perspektywy reprezentowanej przez marksizm wobec pieniądza neoczartalistowskie podejście boryka się z różnymi ograniczeniami [“Modern

Monetary Theory” 136-175], spośród których omówię tylko kilka najistotniejszych.

Marksieści również uznają dominację państwa nad pieniądzem, ale nie w sensie generatora popytu, lecz jako aparatu wykonawczego klasy dominującej, która chroni interesy burżuazji i stabilności rynków. Zwolennicy MMT niekiedy afirmują uprzywilejowaną pozycję USA jako emitenta światowej waluty rezerwowej, postulując zwiększanie przez ten kraj wydatków budżetowych. Pozycja USA jako światowego imperium nie prowadzi MMT-erów do krytycznych przemyśleń nad polityką tego państwa, lecz doprowadza do negacji znaczenia bilansu handlowego. Warren Mosler twierdził, że deficyt handlowy USA stanowi prawdziwy zysk [81], ponieważ w zamian za „wirtualne zapisy” na koncie kraj ten może uzyskać realne towary i usługi. W ten sposób na gruncie teoretycznym afirmuje wyzysk krajów eksporterów przez to supermocarstwo (a także Wielką Brytanię, charakteryzującą się podobnym deficytem), które dzięki wartości swojej waluty zbudowanej na mocy polityczno-militarnej może sobie pozwolić na znaczną nadwyżkę eksportu nad importem. Jest bowiem świadomy, że mniejsze państwa nie są w stanie w pełni skorzystać z recept proponowanych przez MMT. Trzeba przy tym pamiętać, że sprawa dotyczy jednego supermocarstwa, a zwolennicy MMT realistycznie zauważają, iż krajom rozwijającym się potrzebna jest międzynarodowa waluta taka jak dolar, aby móc nabywać produkty, których sami nie mogą wyprodukować.

Co więcej, jak zauważył Anwar Shaikh, państwo-centryczna MMT może odbierać podmiotowość klasie robotniczej i przypisywać jej pasywną rolę. Zignorowana zostaje w ten sposób wykazana przez Michała Kaleckiego istotna rola walki klas w podziale dochodu narodowego, gdzie słabość organizacji robotniczych umożliwia kapitalistom zwiększenie stopy zysku. Choć MMT-erzy głoszą zerwanie z fetyszem ciągłego wzrostu PKB, nie widzą obiektywnych przeszkód w utrzymaniu progresywnej polityki gospodarczej w kapitalizmie, traktując to jako problem odpowiedniej podaży pieniądza. Obcy jest im realizm Kaleckiego, który przewidywał, że kapitaliści nie będą chcieli utracić kontroli nad zatrudnieniem i płacami, w związku z tym będą podejmować wszelkie środki, aby przeciwdziałać reformie kapitalizmu [339-349].

Tymczasem uwzględnienie dynamiki relacji między pracą a kapitałem ma kluczowe znaczenie, żeby zrozumieć, dlaczego reforma kapitalizmu polegająca na utrzymaniu pełnego zatrudnienia i stabilnych cen przez „postępowy” aparat państwowy jest ryzykowna, dopóki nie zostanie obalona władza kapitału. W teorii Shaikha kreacja pieniądza i wzrost deficytu budżetowego zwiększa siłę nabywczą robotników, co działa pozytywnie na zagregowany popyt. Jeżeli „pompowana” przez państwo siła nabywczą klasy robotniczej będzie się zwiększać kosztem kapitalistów, może doprowadzić do zmniejszenia stopy zysku i ograniczenia podaży przez kapitalistów, co z kolei



Rys. Piotr Macha

przekłada się na wzrost bezrobocia oraz inflacji, prowadząc hipotetycznie nawet do stagflacji [702-745]. Zatem progresywna polityka gospodarcza i stabilny wzrost w kapitalizmie zawsze są ograniczone kryterium dochodowości.

W tym sensie redukcjonizm MMT oznacza, że chociaż postulowane przezeń normy dotyczące polityki gospodarczej są zasadne, to jednak są one ograniczone niedostrzeganą przez część jej zwolenników klasową naturą stosunków produkcji w kapitalizmie, przez co nadzieje na stabilizację dynamiki tego systemu mogą się okazać płonne. Trzeba też jednakże odnotować, że w świetle ustaleń samego Kaleckiego kapitalistom bardziej niż na zyskach zależy na kontroli nad siłą roboczą. Proponowany przez MMT program gwarancji zatrudnienia taką kontrolę ewidentnie kapitalistom odbiera, przyczyniając się do polepszenia pozycji negocjacyjnej robotników, a zatem przechylając szalę walki klas w ich stronę.

Zalety socjalizmu rynkowego według heglomarksistów

Choć powyższa analiza z konieczności jest bardzo skrócona, pokazuje, iż nawet progresywny interwencjonizm traktujący suwerenną walutę jako niemal niewyczerpalne dobro publiczne nie daje gwarancji autonomizacji życia społecznego względem mechanizmów subordynacji rynkowej. W związku z tym traktowanie polityczno-gospodarczej wizji MMT jako zestawu narzędzi wspomagających realizację heglowskich ideałów „życia etycznego” byłoby groteskową nadinterpretacją. Jednak Honneth wyraźnie idei socjalizmu, dystansując się jednocześnie od wcześniejszych prób jego realizacji i powtarzając stare argumenty o jego totalistycznym i deterministycznym charakterze [*The Idea of Socialism* 26]. Broniąc rynku jako „strefy wolności”, niemiecki filozof chciałby go demokratyzować, przychylnie oceniając współczesne projekty spółdzielcze czy postulat bezwarunkowego dochodu podstawowego [70-71]. Niektóre współczesne lewicowe projekty zakładające oddolnie zorganizowaną spółdzielczość i gospodarkę opartą na dobrach wspólnych są przez heglomarksistów krytykowane z uwagi na ewidentne problemy z koordynacją takich inicjatyw i zapewnieniem kooperacji. W grę wchodzi zatem zdecentralizowane modele planowania, których założenia wydają się jednak również dość trudne do realizacji, przynajmniej w zakresie natychmiastowego przeskoku z gospodarki kapitalistycznej [Kuch 218-224]. Wobec tego zarówno z przedstawionej tu perspektywy filozoficznej, jak i z perspektywy wymagań racjonalności ekonomicznej najbardziej realistycznym wyjściem z rynku kapitalistycznego wydaje się na początek jego transformacja w socjalizm rynkowy.

Z punktu widzenia komentatorów Honnetha socjalizm rynkowy ma kilka kluczowych zalet. Po

pierwsze, pozwala na realizację pewnych cnót etycznych w heglowskim sensie – rynek jest formą wolnego stowarzyszenia jednostek teoretycznie pozbawionych zależności względem jakiegś nadrzędnej instytucji. Zakłada również horyzontalne relacje między jego uczestnikami. W ujęciu socjalistycznym zezwalałby na wolność zrzeszania się producentów i wymianę rynkową z innego tego typu podmiotami [Kuch 225-227]. W „heglowskim” socjalizmie rynkowym rynek miałby za zadanie służyć interesom wszystkich jego uczestników. Rynek miałby też warunkować „życie etyczne” – instytucje miałyby być oceniane pod względem tego, na ile umożliwiają obywatelom wzajemne uznanie jako partnerskich stron obustronnej kooperacji. Instytucjonalna gwarancja sprawiedliwego traktowania stron kooperacji rynkowej konstytuowałaby poszanowanie wolności aktorów rynkowych [Nance 237]. Jednocześnie nierynkowe instytucje demokratyczne miałyby dbać o zachowanie standardów sprawiedliwości społecznej na tymże rynku, podejmując decyzje inwestycyjne na podstawie prymatu dobra wspólnego [238]. Wszystko to przy wsparciu socjalistycznych instytucji promujących i wspierających przedsiębiorstwa pod zarządem robotników [243]. Heglomarksści są przy tym świadomi wad tego rozwiązania i szerokiego spektrum możliwości tego, co można rozumieć jako socjalizm. Jest to zresztą dobry powód, by ich rozważania poszerzyć o nieznanne im rozwiązania sugerowane przez propagatorów MMT.

Marksistowska krytyka niestabilności socjalizmu rynkowego. Czy gwarancja zatrudnienia i polityka instytucjonalna może być odpowiedzią?

Projekty socjalistycznorynkowe od wielu lat spotykają się z uzasadnioną krytyką. Kardynalne problemy łączenia rynku ze sprawiedliwością społeczną zostały już wyłożone przez Marksa, krytykującego socjalistyczne projekty Pierre’a Josepha Prodhouna i Roberta Owena. Po pierwsze, samo istnienie rynku musi doprowadzić prędzej czy później do kapitalistycznej dynamiki skutkującej wzrostem rozwarstwienia społecznego i klasowego. Po drugie, istnienie rynku z zasady hamuje przemiany o charakterze socjalistycznym [Kuch 226]. Argument ten wydają się potwierdzać historyczne doświadczenia państw „realnego socjalizmu”, które wprowadzając różnorakie reformy rynkowe, tylko przyspieszyły swój własny rozkład. W latach 80. przeciwko fali popularności propozycji urynkowienia socjalizmu wystąpił belgijski trockista Ernest Mandel, który sformułował pod adresem tego typu modeli konkretne zarzuty: z logiki rynku wynika, że produkowane są dobra nie najpotrzebniejsze, ale najbardziej opłacalne, co prowadzi do eliminacji z rynku słabszych przedsiębiorstw i centralizacji kapitału, a zatem monopolizacji. Skutkiem miałyby być podział na lepiej

i gorzej zarabiających, co stymulowałoby produkcję zyskowych dóbr z wyższej półki kosztem tych pierwszej potrzeby [“W stronę demokracji ekonomicznej” 218]. Mandel nie brał jednak na poważnie roli państwa i instytucji demokratycznych, jak również nie poznał wielu współczesnych projektów socjalistyczno-rynkowych i reformistycznych, włączając w to ideę dochodu podstawowego i związanego z MMT postulatu gwarancji zatrudnienia.

Wobec powyższego zasadna wydaje się spekulacja, że narzędzia polityki gospodarczej proponowane przez MMT mogą zostać pozytywnie ocenione w perspektywie socjalistyczno-rynkowej, a nawet zdobyć etyczną legitymizację na gruncie społecznego heglomarksizmu. Już samo zaangażowanie propagatorów MMT w sprawę socjalizmu – co deklaruje chociażby czołowy przedstawiciel tego nurtu Bill Mitchell – eliminuje zawarty w czysto ekonomicznych rozważaniach MMT-erów indyferentyzm polityczny czy moralny. Wizja socjalizmu rynkowego wiąże się również z wyeliminowaniem lub znacznym ograniczeniem wpływów klasy kapitalistycznej. Uzyskanie dominującej pozycji przez własność uspołecznioną oznaczałoby również zwiększoną szansę na wykorzystanie państwowej kreacji pieniądza do celów inwestycyjnych, gdyż strona popytowa nie byłaby tak obciążona restrykcjami ze strony stopy zysku – również samo uspołecznienie mogłoby mieć bardziej pokojowy charakter, gdyby możliwości państwa w zakresie kreacji pieniądza posłużyły przykładowo do wykupienia firm kapitalistów. W tym sensie reformizm zawarty w heglo-marksistowskich rozważaniach politycznych mógłby stać się rzeczywiście *radykałny*, to znaczy zamiast mozolnego uspołeczniania gospodarki długimi etapami, w sytuacji zbliżonej do *rewolucyjnej* socjaliści, pokojowo przejmując władzę, mogliby hipotetycznie pozwolić na stosunkowo dynamiczny wykup części prywatnych przedsiębiorstw i przekazać je w ręce pracowników. Polityka fiskalna prowadzona na zasadach MMT mogłaby się przyczynić do redukcji nieuchronnych w ramach socjalizmu rynkowego nierówności, tym samym wywierając pozytywny wpływ na równość obywatelską kryjącą się pod pojęciem *uznania*, pod tym względem obejmując również chociażby zwiększone inwestycje w obszary nierynkowe, przykładowo w kulturę.

Rzecz jasna, zakładając ekspansję fiskalną państwa w socjalizmie rynkowym, trzeba myśleć również o stabilności kreowanej waluty. Niektórzy uważają, że rolę takiej kotwicy nominalnej mógłby odgrywać bezwarunkowy dochód podstawowy, ale wykazano już, że w świetle materiału empirycznego bardziej realistyczny jest proponowany przez MMT projekt *gwarancji zatrudnienia* [Baranowski and Mika 39-67]. Wspomniany Mitchell stwierdził wprost, że klasyczna Keynesowska polityka ekspansji fiskalnej, mająca na celu zwiększenie zagregowanego popytu, nie zapewnia żadnej kotwicy nominalnej i nie chroni przed wzrostem inflacji. Według niego poleganie na

wydatkach i inwestycjach rządowych oznacza de facto zdanie się na siły rynkowe, przez co stabilizacja cen i pełne zatrudnienie w dłuższej perspektywie nie będą możliwe, co jest *implicite* zgodne z marksistowską krytyką reformizmu. W koncepcji gwarantowanego zatrudnienia wszyscy pozostający bez zatrudnienia, stanowiący marksowską rezerwową armię pracy, której istnienie jest warunkiem stabilności inflacji w kapitalizmie [Bellofiore 403-417], mogliby zostać zatrudnieni przez rząd do różnych użytecznych społecznie prac. Wedle założeń MMT powinno to stabilizować płace i zatrudnienie w sektorze niepaństwowym [“Modern Monetary Theory” 123-124]. W perspektywie socjalistyczno-rynkowej rozwiązywałoby to częściowo problem zmniejszonej podaży dóbr i usług pierwszej potrzeby. Bankructwo lub słabsze wyniki niektórych kooperatyw nie oznaczałyby automatycznie pauperyzacji ich pracowników, lecz stanowiłyby publiczną inicjatywę przejścia i wykorzystania zwolnionej siły roboczej dla celów społecznych. Sprawą demokratycznych instytucji byłoby już zagwarantowanie, żeby nie było drastycznej przepaści między średnią placą w sektorze niepaństwowym a urzędowo wyznaczoną minimalną pensją państwową/samorządową. Jest to oczywiście tylko punkt wyjścia. Niewiadomą jest pełna charakterystyka takiego ustroju, zresztą w zgodzie z duchem heglo-marksowskim powinna być to kwestia demokratycznego opowiedzenia się za takimi opcjami, jak skala dopuszczenia prywatnej inicjatywy gospodarczej, zakres interwencji instytucjonalnej, w tym zapomóg dla osób niezdolnych do pracy lub nawet dla takich, które w imię indywidualnej wolności pracy podjąć nie chcą. Inną dość istotną niewiadomą zmienną jest wspomniana centralizacja i monopolizacja kapitału, której w warunkach rynkowych trudno uniknąć bez użycia przymusu. Być może „prawdziwa” demokracja jest w stanie ujarzmić monopole?

Zakończenie

Niniejszy szkic pokazuje zbieżność niektórych założeń i postulatów filozofii nowych heglomarksistów oraz radykalnych ekonomistów związanych z nowoczesną teorią pieniądza. Po pierwsze, przedstawiciele obu obozów traktują pieniądź jako dobro wspólne. Po drugie, zakładają aktywną rolę państwa i instytucji, które powinny wykorzystywać swoje narzędzia celem maksymalizacji pożytku społecznego. Po trzecie, na podstawie tych obserwacji można wyciągnąć wnioski, że kapitalistyczna polityka nieustannego wzrostu ekonomicznego jest nie do utrzymania i negatywnie odbija się na kondycji społeczeństwa. W rezultacie, trzymając się konsekwentnie założeń przyjmowanych zarówno przez heglomarksistów, jak i zwolenników MMT, kapitalistyczny sposób produkcji w takiej postaci, jaki istnieje obecnie, jest nie do utrzymania i wymaga uspołecznienia.

Lista prac cytowanych

Baranowski, Mariusz, and Bartosz Mika. "Wielokryterialna ocena projektów bezwarunkowego dochodu podstawowego i gwarantowanego zatrudnienia". *Praktyka Teoretyczna*, vol. 24, no. 2, 2017, pp. 39-67.

Bellofiore, Riccardo, et al. "Marx Inside the Circuit: Discipline Device, Wage Bargaining and Unemployment in a Sequential Monetary Economy". *Review of Political Economy*, vol. 12, no. 4, 2000, pp. 403-417.

Graeber, David. *Dług. Pierwsze pięć tysięcy lat*. Translated by Bartosz Kuźniarz, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2018.

Herzog, Lisa. *Inventing the Market: Smith, Hegel, and Political Theory*. Oxford University Press, 2013.

Honneth, Axel. "Hegel and Marx: a Reassessment After One Century". *From Marx to Hegel and Back*, edited by Victoria Fareld and Hannes Kuch, Bloomsbury, 2020, pp. 37-54.

---. *The Idea of Socialism: Towards a Renewal*. Polity Press, 2016.

Kalecki, Michał. "Polityczne aspekty pełnego zatrudnienia". *Kapitalizm. Dynamika gospodarcza*. Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, 1979, pp. 339-349.

Kuch, Hannes. "Social Freedom Beyond Capitalism". *From Marx to Hegel and Back*, edited by Victoria Fareld, and Hannes Kuch, Bloomsbury, 2020, pp. 213-234.

Leahy, Terry. "Radical reformism and the Marxist critique". *Capitalism Nature Socialism*, vol. 29, no. 2, 2018, pp. 61-74.

Marks, Karol [Marx, Karl]. *Kapitał. Vol. 1*. collective translation, Książka i Wiedza, 1951.

Mitchell, Bill. *Why Public Sector Job Creation Should be Fashionable*. University of Newcastle, 2007.

Mosler, Warren. *Siedem śmiertelnie niewinnych oszustw polityki ekonomicznej*. Translated by Mariusz Kuciel, Boiling Frog, 2014.

Murray, Patrick. "The Necessity of Money: How Hegel Helped Marx Surpass Ricardo's Theory of Value". *The Mismeasure of Wealth*, edited by Patrick Murray, Brill, 2016, pp. 249-276.

Nance, Michael. "Honneth's Democratic Sittlichkeit and Market Socialism". *From Marx to Hegel and Back*, edited by Victoria Fareld, and Hannes Kuch, Bloomsbury, 2020, pp. 235-252.

Schmitz, Volker. "Axel Honneth and the Tradition of Radical Reformism". *Axel Honneth and the Critical Theory of Recognition*, edited by Volker Schmitz, Palgrave Macmillan, Cham, 2019, pp. 145-172.

Shaikh, Anwar. *Capitalism: Competition, Conflict, Crises*. Oxford University Press, 2016.

Smith, Tony. "Hegel and Capitalism: Marxian Perspectives". *Proceedings of the Hegel Society of America*, no. 22, 2015, pp. 181-198.

Winczewski, Damian. "Modern Monetary Theory a marksistowska krytyka ekonomii politycznej". *Praktyka Teoretyczna*, no. 25, 2017, pp. 136-175.

---. "W stronę demokracji ekonomicznej. Między socjalizmem rynkowym a demokratycznym planowaniem". *Praktyka Teoretyczna*, no. 16, 2015, pp. 214-239.

Abstract

Old Hegel and the New Market Socialism. MMT from the Perspective of the Radical Reformism

Damian Winczewski

This article points to significant similarities between the political postulates of the contemporary Marxist Hegelian philosophy represented by Axel Honneth and his commentators with the assumptions and postulates of economic policy made by the supporters of the modern monetary theory, in particular with the narrative presented by Bill Mitchell. Neo-Hegelian demands for freedom and social equality, as well as the slogans of progressive economic policy presented by the MMT economists are confronted with serious difficulties in the face of the economic dynamics of capitalism. Both trends, however, share the tendencies and the belief in the possibility of using the market for social needs, which logically implies the postulate of transforming capitalism into one of the forms of market socialism.

keywords: Hegel, Marx, Modern Monetary Theory (MMT), employment guarantee, market socialism

